

Dominika BUDZANOWSKA (Warszawa)

SPRAWIEDLIWOŚĆ A WŁADCA W PISMACH FILOZOFICZNYCH SENEKI

Trudno zaprzeczyć, że sprawiedliwość jest jedną z najważniejszych zasad, które powinny funkcjonować w państwie. Nigdy ludzie nie chcieli mieć nad sobą niesprawiedliwego władcy, tyrana, despoty, łamiącego prawa i myślącego jedynie o własnych korzyściach. Temat sprawiedliwego panującego jest obecny – jakżeby inaczej – także w pismach rzymskiego filozofa-polityka.

Seneka – podobnie jak Platon – pragnął, by władcami byli filozofowie. Chciał zapewne, by to marzenie spełnił wychowywany przez niego Neron, który miał zapoczątkować w rzymskim imperium erę panowania rozsądku, pełnego poszanowania praw, wolności i sprawiedliwości¹. Tak oto wspomina czasy złotego wieku:

„Pierwsi śmiertelnicy wszelako i najbliżsi ich potomkowie szczerze szli za naturą i poddawszy się woli kogoś lepszego, tego samego człowieka poczytali i za wodza swojego, i za prawodawcę. Bo przecież podporządkowanie istot gorszych istotom lepszym zgadza się z wymogiem natury. [...] Obierano więc przywódcę wedle właściwości duchowych i dlatego najwyższym szczęściem cieszyły się takie narody, u których więcej znaczyć mógł tylko ten, kto był cnotliwszy”².

W tym wspaniałym okresie władza pozostawała w ręku mędrców:

„Ci powściągali przemoc, bronili słabszych przed silniejszymi, doradzali i odradzali, wskazywali, co jest pożyteczne albo szkodliwe. Ich przezorność zapobiegała, by współrodakom czegoś nie zabrakło, ich męstwo ochraniało przed niebezpieczeństwami, ich dobroć wzbogacała i wyposażała poddanych. Sprawowanie rządów było służbą, a nie panowaniem. Nikt nie próbował wtedy wielkości władzy swojej na tych, dzięki którym zaczął ją sprawować; nikt nie miał ani ochoty do wyrządzenia krzywd, ani powodu, skoro wydającego dobre rozkazy dobrze słuchano,

¹ Por. L. Joachimowicz, *Wstęp*, w: Lucjusz Anneusz Seneka, *Dialogi*, tłum. L. Joachimowicz, wyd. 3, Warszawa 1989, 71.

² *Epistula* 90, 4, tłum. W. Kornatowski (Lucius Annaeus Seneca, *Listy moralne do Lucylusza*, wstępem i przypisami opatrzył K. Leśniak, Warszawa 1961), s. 419.

a źle słuchającym nie mógł król grozić karą większą niżli poleceniem, aby opuścili królestwo³.

Rzeczywistość czasów, w których przyszło żyć Senece, bardzo odbiegała od tej przez niego opisywanej; złoty wiek był już zamierzchłą epoką. Nic też dziwnego, że filozof wśród swych rad zawarł i taką przestrożę:

„Co kosztem wielu trudów przy znacznej łaskawości bogów zbudował długi ciąg lat, to wszystko rozbija i burzy jeden dzień. Zbyt wiele zresztą czasu dał pospieszającym nieszczęściom ten, kto wyznaczył dla nich jeden dzień: dla zagłady całych państw wystarczy godzina, a nawet chwila. [...] Ani w życiu prywatnym, ani w publicznym nie ma nic pewnego. Tak los ludzi, jak i miast toczy się kołem. [...] Państwa, które ostały się w wojnach domowych lub w walkach z nieprzyjacielem zewnętrznym, upadają bez żadnego na pozór powodu. Ileż to państw trwało do końca w pomyślności? [...] Cokolwiek stoi, ma upaść. [...] Wiem tylko jedno: wszystkie dzieła śmiertelników skazane są na doczesność. Żyjemy pośród znikomości⁴.”

Te ostatnie zdania brzmią niczym wyjęte z biblijnej Księgi Koheleta. Niemniej jednak w takiej sytuacji trzeba zdaniem Seneki uzbrajać ducha przeciw temu, co może się zdarzyć⁵:

„Niechajże więc umysł nasz sposobi się do zrozumienia i znoszenia swojego losu! Niech wie, że nie ma nic takiego, na co los by się nie odważył, że w stosunku do państw ma on władzę tę samą, co w stosunku do panujących, że nad miastami ma moc taką, co i nad poszczególnymi ludźmi⁶.”

Jednak jak tego dokonać? Seneka-filozof daje odpowiedź: tylko zajmując się filozofią. To ona urabia i „kształtuje ducha, wprowadza ład do życia, rządzi wszelką działalnością, wskazuje, co należy czynić, a czego unikać, siedzi przy sterze i kieruje niebezpieczną podróżą miotanych przez bałwany morskie żeglarzy⁷”. W ten sposób ponownie uwidacznia się jego tęsknota, aby filozofowie zasiadali na tronach (choć trzeba pamiętać i o tym, że krzesło dygnatarskie czy sędziowskie jest dla mędrca za nisko – filozof ma sięgać nieba⁸).

W przeciwieństwie do filozofii droga do wysokich godności jest nierówna, uciążliwa i chyba niewarta aż takiego trudu, gdyż wszystkie rzeczy ludzkie (nawet jeśli wydają się wysokie) są malutkie⁹. Jedyną wartością jest cnota – dobro najwyższe, które „ani nie zmniejsza się, ani nie zwiększa: utrzymuje swą miarę zawsze, niezależnie od zachowania się losu¹⁰”.

³ *Epistula* 90, 5, Kornatowski s. 419.

⁴ *Epistula* 91, 6-7, 12, Kornatowski s. 436-437, 438.

⁵ Por. *Epistula* 91, 7.

⁶ *Epistula* 91, 15, Kornatowski s. 439.

⁷ *Epistula* 16, 3, Kornatowski s. 56.

⁸ Por. *Epistula* 68, 2.

⁹ Por. *Epistula* 84, 13.

„Raz rządzi państwami, miastami, prowincjami, nadaje prawa, zawiera przymierza, rozdziela między krewniaków i dzieci urzędy, a drugi raz zamyka się w ciasnym obrębie ubóstwa, wygnania i osierocenia; nie jest mniejsza wszelako, jeśli z wyższego stanowiska schodzi do życia prywatnego, jeżeli z tronu królewskiego udaje się do najniższego stanu, jeśli szerokie uprawnienia w państwie zamienia na pobyt w ciasnych granicach domu albo też jakiegoś zakątka. Jednak wielka jest, chociażby nawet, zewsząd usunięta, cofnęła się w samą siebie. Bo mimo wszystko zachowuje ona wspaniałego i wzniosłego ducha, doskonałą roztropność i nieodmienną sprawiedliwość. Jest więc jednakowo szczęśliwa”¹¹.

Swoje wezwanie, zachętę, by rządzący byli sprawiedliwi, Seneka umacnia nie tylko pochwałą sprawiedliwości i innych cnót, lecz także przestrożą:

„Nikogo jeszcze los nie wznosił tak wysoko, by nie zapowiadać mu tyle rzeczy groźnych, ile mu przepuścił. Nie dowierzaj więc spokojności: w jednej chwili morze potrafi się wzburzyć. Statki bywają wchłaniane przez wodę tegoż samego dnia, którego pyszności się na niej”¹².

To upomnienie popiera przykładami: „Wyrok śmierci na Pompejusza wydany został przez sierotę i rzezańca, na Krassusa przez okrutnego i zuchwałego Parta. Gajus Cezar kazał Lepidusowi, aby nadstawił kark pod miecz trybuna Dekstrusa, a sam dał swój kark Cherei”¹³. Ci, których „złowrogi los umieścił na zawrotnych wyżynach, staną się bardziej bezpieczni, jeżeli pozbędą się pychy, która z natury towarzyszy wielkości, a swoje szczęście sprowadzą na niziny. Wielu musi pozostawać na szczytach i tylko przez upadek mogą z nich zstąpić. Dają więc dowód, że przez to są dla siebie największym ciężarem, ponieważ muszą unikać innych i czują się wywyższeni, ale tak jak łotrzy przybici do krzyża”¹⁴. Jak przeto władcy mogą się zabezpieczyć przed czekającymi ich odmianami losu? Seneka podaje takie rozwiązanie:

„Przez sprawiedliwość, łagodność, ludzkość, łaskawość i hojność dobrodziejstw niech się zawczasu przygotowują na przyszłe przypadki i niech sobie zapewnią ratunek, tak aby bezpiecznie poruszali się nad przepaścią. Ta rzecz najskuteczniej uchroni nas od tego rodzaju nawałnic, jeżeli wzrostowi pomyślności będziemy stale wyznaczać pewne granice i nie zdamy się na igraszkę losu w zaprzestaniu wspanialki, ale sami się zatrzymamy, i to – daleko przed urwiskiem. W ten sposób takie czy inne żądze będą wprowadzić podniecać ducha, ale, ujęte w normę, przestaną gnać go w bezkresne i groźne dale”¹⁵.

¹⁰ *Epistula* 74, 26, Kornatowski s. 391.

¹¹ *Epistula* 74, 28-29, Kornatowski s. 291-292.

¹² *Epistula* 4, 7, Kornatowski s. 10.

¹³ Tamże.

¹⁴ *De tranquillitate animi* 10, 6, tłum. Joachimowicz (Warszawa 1989) s. 644.

¹⁵ Tamże.

Okazuje się, że pycha z powodu wyniesienia stanowi potencjalne zagrożenie, natomiast życzliwość, łagodność (a nie terror, reżim) jest gwarancją na niepewną przyszłość, gdy Fortuna spowoduje zmianę losu¹⁶. Seneka w innym jeszcze miejscu tak tę myśl ujmuje:

„Myli się ten, kto sądzi, że król tam jest bezpieczny, gdzie nikt z powodu króla nie jest bezpieczny. [...] Nie ma potrzeby stawiać wysokich zamków na górach ani warowni na trudno dostępnych i stromych szczytach, ani między zboczami gór złościć urwistych przepaści, ani otaczać twierdzy wielokrotnym pierścieniem murów i gęstymi basztami. Oto: królowi na otwartym miejscu zapewni bezpieczeństwo – łagodność. Jedna tylko dla niego jest twierdza nie do zdobycia – miłość poddanych! Co może być piękniejszego dla króla niż życie, którego pragną dla niego wszyscy poddani i w tej intencji składają śluby, ale nie pod kontrolą siepacza!”¹⁷

Jeżeli dzięki władcy w państwie kwitnie sprawiedliwość, pokój (który – tak jak i wolność – jest niepodzielnym wszak dobrem: należy do wszystkich i do każdego z osobna zarazem¹⁸), obyczajność, bezpieczeństwo i godność człowieka, a kraj obfituje we wszelkie dobra, to każdy poddany pragnie oddalić od panującego wszelkie nieszczęście i oddaje mu cześć niemal boską¹⁹. Seneka takiego władcę – największego a zarazem najlepszego w państwie – stawia na pierwszym miejscu zaraz po bogach²⁰.

Przekonanie, iż panujący zajmują tak wysoką pozycję i to z woli bogów, obecne będzie nie tylko w średniowiecznej Europie, ale już znacznie wcześniej. Ten pogląd głosi także Seneka. Bogowie znają przyszłość:

„Jawna dla nich i zawsze odsłonięta jest wiedza o rzeczach, które kiedyś będą przechodzić przez ich ręce, podczas gdy dla nas są one okryte tajemnicą i to, co my uważamy za wydarzenia nagle i niespodziane, jest u nich rzeczą z dawną już przewidzianą, postanowioną i dobrze znaną”²¹.

To bogowie decydują o tym, kto ma sprawować najwyższą władzę w państwie. Czym się powodują, podejmując takie decyzje, tego Seneka nie jest do końca pewny: „Jest bardzo prawdopodobne, że bogowie działają w ten sposób, że dla niektórych ludzi okazują się bardziej łaskawi, dla jednych ze względu na ich ojców i dziadków, dla drugich ze względu na przyszłych wnuków, prawnuków i jeszcze dalszych potomków”²². Zatem sprawiedliwość pradziadków może

¹⁶ Por. P. Grimal, *Seneka*, tłum. J. R. Kaczyński, Warszawa 1994, 246.

¹⁷ *De clementia* I 19, 5-7, tłum. L. Joachimowicz (Lucjusz Anneusz Seneka, *Dialogi filozoficzne*, II, Warszawa 1965) s. 44.

¹⁸ Por. *Epistula* 73, 8.

¹⁹ Por. *De clementia* I 19, 8.

²⁰ Por. *De clementia* I 19, 9.

²¹ *De beneficiis* IV 32, 1, tłum. L. Joachimowicz (Lucjusz Anneusz Seneka, *Dialogi filozoficzne*, II, Warszawa 1965) s. 263.

²² Tamże.

dla ich prawników zaskarbić łaskawość bogów²³; i odwrotnie: sława syna – zdobyta przez cnotę sprawiedliwości – oprómnienia ojca i cały ród²⁴.

Przyjrzyjmy się teraz, kiedy – zdaniem rzymskiego filozofa – przejawia się sprawiedliwość władcy. Niewątpliwie wtedy, gdy występuje on w roli sędziego. Seneka przede wszystkim przestrzega, by panujący, nawet jeśli za własną krzywdę wymierza karę, „nie łatwo wierzył, lecz aby prawdę dokładnie badał i sprzyjał stronie niewinnej, tak aby jasno było widać, że w sądzie w równym stopniu chodzi o dobro oskarżonego, jak i sędziego”²⁵. W tym miejscu jednak pojawia się obok sprawiedliwości jeszcze inna cnota – łagodność (*clementia*): „nie ma większego tytułu do sławy, niż kiedy panujący mocarz, choć obrażony, jednak nie karze”²⁶. Filozof zachęca, by władca, „gdy dozna nawet jawnej obrazy, panował jednak nad sobą, a karę darował, jeżeli to będzie dla niego bezpieczne, w najgorszym zaś razie – by karę złagodził i o wiele łatwiej dał się przeprosić za krzywdy własne niż cudze”²⁷. Seneka, udzielając takich rad Neronowi, z pewnością opierał się na własnych doświadczeniach, pamiętając o swej prośbie skierowanej niegdyś do Klaudiusza, gdy nie domagał się ani litości, ani przebaczenia (czyli darowania zasłużonej kary²⁸), lecz sprawiedliwego sądu²⁹:

„Niech rozpatrzy mą sprawę i według swego upodobania osądzi. I albo niech jego sprawiedliwość uzna tę sprawę za dobrą, albo niech jego łaskawość uczyni ją dobrą. Jedno bowiem i drugie będzie z jego strony dla mnie dobrodziejstwem, niezależnie od tego, czy wyda wyrok, że jestem, czy też wyrazi życzenie, bym był niewinny”³⁰.

Seneka zresztą ma dość interesujący stosunek do kwestii wyroków wydanych przez władcę: jeżeli „karze winnego, poddaj się wyrokowi sprawiedliwości (*cede iustitiae*), jeżeli niewinnego, poddaj się wyrokowi losu (*cede fortunae*)”³¹. Z tych słów można wywnioskować, że bogowie godzą się na taką niesprawiedliwość (zresztą może nieświadomie popełnioną), aby przeprowadzić swój plan wobec człowieka.

Powyższe stwierdzenie nie ma jednak sugerować jakiegokolwiek pochwały niesprawiedliwości. Seneka wyraźnie upomina: „Nie wierz, żeby ktoś mógł się uszczęśliwić poprzez cudze nieszczęście”³². Dobre prawo jest podstawą do-

²³ Por. *De beneficiis* IV 32, 2.

²⁴ Por. tamże III 32, 2.

²⁵ *De clementia* I 20, 2, Joachimowicz s. 46.

²⁶ *De clementia* I 20, 3, Joachimowicz s. 46-47.

²⁷ *De clementia* I 20, 2, Joachimowicz s. 46.

²⁸ Por. *De clementia* I 8, 1: „Przebaczenie jest to darowanie zasłużonej kary”.

²⁹ Por. P. Grimal, *Seneka*, s. 70-71.

³⁰ *De consolacione* 13, 3, Joachimowicz s. 531.

³¹ *De ira* II 30, 1, Joachimowicz s. 313.

³² *Epistula* 94, 67, Kornatowski s. 479.

brych obyczajów: „państwa mające złe prawa mają także złe obyczaje”³³; przy czym – dla Seneki – dobre prawa są dziełem filozofów: Solona, który obdarzył sprawiedliwym prawem Ateny, Likurga, Zaleukosa i Charondasa³⁴. Seneka jest zdecydowanym przeciwnikiem tyranii; widać to choćby wtedy, gdy pisze o Dionizjuszu Młodszyemu z Syrakuz: „największym niebezpieczeństwem jest wpaść w ręce takiego jak on tyrana”³⁵. Tak opisuje ową «słynną wolności, sprawiedliwości i praworządności zatrąę»:

„Żądny tyrańskiego panowania jeszcze w tym czasie, gdy już wyjechał od niego Platon, żądny życia jeszcze w tym czasie, gdy już był na wygnaniu. Jednych będzie ogniem przysmażał, drugich siepał różgami, jeszcze innym z powodu najmniejszej obrazę każe zrąbywać głowy. Dla nasycenia swej lubieżności przywoła gromadę mężczyzn i niewiast i między ohydną trzodą tyrańskiej rozpusty za mało będzie dla niego, jeżeli z kilkoma zacznie nasycać swą żądę”³⁶.

Tyran budzi w filozofie wstręt – podobnie jak nieopanowany, pożądlivy i rozpieszczony duch³⁷. Powstanie tyranii Seneka tłumaczy rozdarciem pierwotnej społeczności ludzi przez chciwość³⁸: wraz z wciśnięciem się występków królestwa (rządzone w złotym wieku przez mędrców) przekształciły się w tyranie³⁹.

Seneka poza tym poddaje krytyce nie tylko niewłaściwe postępowanie ludzi posiadających władzę w stosunku do spraw wewnętrznych państwa, ale także ich poczynania w polityce zewnętrznej:

„Jest wielu takich, którzy oddają miasta na pastwę pożarów, którzy równają z ziemią wszystko, co przez liczne stulecia było nie do zdobycia i przez szereg wieków bezpieczne, którzy wznoszą podobne do wzgórz szaniec, a podciągnięte do niezwyklej wysokości mury obronne burzą taranami oraz innymi machinami. Jest wielu takich, którzy pędzą przed sobą hufce wojska, gwałtownie uderzają na tyły nieprzyjacielskie i przejęci rzezią narodów docierają aż do wielkiego morza; lecz także i ci, aby zwyciężać nieprzyjaciół, sami dali się zwyciężyć chciwości. Nikt się nie oparł ich natarciu, ale i oni nie oparli się próżności i okrucieństwu: wtedy, gdy zdawali się pędzić innych, byli pędzeni sami”⁴⁰.

Jako przykład służy mu Aleksander Wielki⁴¹, także Pompejusz, którego „nie zachęcała do owych zagranicznych i domowych wojen ani cnota, ani rada

³³ *Epistula* 94, 38, Kornatowski s. 470.

³⁴ Por. *Epistula* 90, 6.

³⁵ Grimal, *Seneka*, s. 187.

³⁶ *De consolatione* 17, 5, Joachimowicz s. 432-433.

³⁷ Por. *Epistula* 114, 24.

³⁸ Por. *Epistula* 90, 3.

³⁹ Por. *Epistula* 90, 6.

⁴⁰ *Epistula* 94, 61, Kornatowski s. 477.

⁴¹ Por. *Epistula* 94, 62-63.

rozumu, lecz pociągało szalone umiłowanie nieprawdziwej wielkości⁴², Cezar, którego prowadziło „pożądanie chwały i zaszczytów oraz niepowściągnięte pragnienie wyniesienia się ponad innych⁴³, Mariusz, którego „wiodła próżność⁴⁴. Filozof tak podsumowuje swe rozważanie:

„Tacy ludzie, kiedy wszystkim wstrząsali, ulegali wstrząsaniu sami – na kształt trąb powietrznych, które kręcą wprawdzie tym, co porwały, ale wprzód kręcą się same i uderzają z większą gwałtownością dlatego, że nie mają nad sobą żadnej władzy. Z tej też przyczyny, ponieważ przysporzyli nieszczęść wielu innym, sami również czują działanie owej zgubnej siły, przy pomocy której wyrządzili szkodę aż tylu ludziom⁴⁵.”

Widać z powyższych uwag, że podstawowym tematem myśli politycznej Seneki jest tutaj nienawiść do tyrana i akceptacja monarchy sprawiedliwego, który umie opiekować się państwem⁴⁶; Seneka „potępia pryncypat «cezariański», to jest zagarnięcie całej władzy nad państwem przez jednego człowieka, ale [...] nie odrzuca samej idei pryncypatu, jeśli można przyrównać go do legalnej dominacji Rozumu nad ludzką istotą. Pryncypat jest bowiem zgodny z naturą, jeśli miarkuje go sprawiedliwość⁴⁷. Władca musi być w jakimś stopniu mędrcom, musi posiadać cnoty kardynalne⁴⁸. W tym miejscu nie sposób nie przypomnieć *clipeus virtutis* – tarczy ofiarowanej Augustowi przez senatorów, czym chlubił się sam cesarz: „Za szóstego i siódmego konsulatu, po tym jak zagasiłem wojny domowe i za powszechną zgodą osiągnąłem pełnię władzy, oddałem rzeczpospolitą spod mojej władzy pod uznanie senatu i ludu rzymskiego. Za tę moją zasługę otrzymałem na mocy uchwały senatu miano Augusta i publicznie wawrzynem owinięto odrzwia mego domu, a wieniec obywatelski (*corona civica*) umieszczono nad moją bramą, zaś w Kurii Julijskiej umieszczono złotą tarczę; na tarczy zaś tej wyryto napis świadczący, że dał mi ją senat i lud rzymski dla mej cnoty (*virtutis*), łagodności (*clementiae*), sprawiedliwości (*iustitiae*) i pobożności (*pietatis causa*)⁴⁹. Uznanie, jakim cnota sprawiedliwości cieszyła się w czasach Augusta, nie mogło zmaleć za rządów jego pierwszych następców – zbyt nieodległe to czasy, a mroczne rządy Kaliguli, Klaudiusza czy Nerona mogły tylko zwiększyć pragnienie, tęsknotę Seneki i jemu współczesnych za tą cnotą.

⁴² *Epistula* 94, 64, Kornatowski s. 478.

⁴³ *Epistula* 94, 65, Korantowski s. 478.

⁴⁴ *Epistula* 94, 66, Kornatowski s. 479.

⁴⁵ *Epistula* 94, 67, Kornatowski s. 479.

⁴⁶ Por. Grimal, *Seneka*, s. 299.

⁴⁷ Tamże s. 115.

⁴⁸ Por. tamże, s. 91.

⁴⁹ Augustus, *Monumentum Ancyranum* 34, tłum. S. Łoś; por. Grimal, *Seneka*, s. 91.

JUSTICE AND SOVEREIGN IN THE PHILOSOPHICAL WORKS
OF LUCIUS ANNAEUS SENECA

(Summary)

Justice is one of the most important features in the government of the state. The Roman philosopher and politician Seneca wrote much about it. Seneca wanted the sovereigns to be philosophers as it was in the old days, the golden age. Good laws were always created by wise men like Solon or Licurg. It is the love of virtue that forms righteous men and helps them to deal with changing fortune. Pride and terror do not assure the power of the rulers in the future. Many bad sovereigns like Dionysius of the Syracuse, Alexander the Great, Pompey or Ceasar, who brought many disasters on people, had themselves experienced the fatal results of power. Somebody's ill luck will never bring happiness to anyone.

A good and just sovereign is next to gods. He exercises his reign on their permit. True justice of the sovereign is manifested, when he takes on him the function of judging. Then he needs another virtue, that is clemency. If he resigns to punish or diminishes the punishment, his fame increazes. The sovereign is the warden of his state. If the country enjoys justice, peace, safety and human dignity is preserved, so every citizen tries to safeguard the sovereign from every evil. The reign of the cruel imperators made Seneca long to have just sovereign, who would be full of wisdom and virtue. We have the same desire...